Należytość poczt. opłacono gotówką.
Nr. 12. KRAKÓW, 19 MARCA 1933 R. Cena 20 gr. Rok IX

DZWON NIEDZIELNY



Uroczysta Akademja w sali Rady Miejskiej w Warszawie 5. b. m. z udziałem Prezydenta Rzplitej ku uczczeniu 11-ej rocznicy pontyfikatu Ojca św. Piusa XI.

Co dają współczesnemu człowiekowi rekolekcje zamknięte

Nie można lepiej i głębiej podkreślić znaczenia rekolekcyj zamkniętych, nie można podać silniejszej pobudki i zachęty do ich odprawienia — jak przytaczając wzniosłe słowa obecnego papieża, Piusa XI, zamieszczone w orędziu z 1929 roku. Ujął tam bowiem wielki Papież całą ich głębię i znaczenie i rzucił katolickiemu światu tak gorący apel zachęty do ich odprawiania, że płomienne jego słowa winny znaleźć żywy oddźwięk w duszy każdego katolika.

Rekolekcje zamknięte — to potrzeba czasu. „Najcięższą chorobą, trawiącą współczesną nam epokę — to lekkomyślność i bezmyślność, pędząca ludzi na bezdroża... Dla jej uleczenia, jakież damy skuteczniejsze lekarstwo ponad to, że owe wyczerpane dusze zaprosimy do odprawienia ćwiczeń duchownych i do zastanowienia się nad najpoważniejszemi zagadnieniami, niepokojącemi bezustannie ludzkość".

Rekolekcje zamknięte — to szkoła duchowej wielkości człowieka. „W tej znakomitej szkole ducha umysł przywyka do dojrzałego i sprawiedliwego sądu o rzeczach, wola zaś wydatnie się wzmacnia, namiętności opanowuje równowaga, dusza wreszcie osiąga wrodzone sobie dostojeństwo i podniosłość, jak trafnem porównaniem wyjaśnia św. Grzegorz, papież: „Umysł ludzki, jak woda, zamknięta tamą, wznosi się ku górze". Odprawiający ćwiczenia duchowne zostaje wezwany do owej uczty niebiańskiej, o której mówi Laktancjusz: „Niemasz dla duszy słodszego pokarmu nad poznanie prawdy".

Rekolekcje zamknięte budzą gorliwych apostołów. Z pełni właśnie chrześcijańskiego życia, jaką niosą ćwiczenia duchowne, wypływa inny doniosły skutek: gorliwość w pozyskaniu dusz Chrystusowi. „Dusza sprawiedliwa, w której Bóg mieszka przez łaskę, zapala się w dziwny sposób, by i innych pozyskać dla uczestnictwa w poznaniu i umiłowaniu nieskończonego dobra, które sama zdobyła i posiadła".

Rekolekcje zamknięte kształtują katolików czynu. „Usil-

nie pragniemy, aby dobrze urabiały się przez rekolekcje liczne zastępy Akcji Katolickiej. Zaiste brak nam słów, by wyrazić radość na wieść o odbywanych, prawie wszędzie, osobnych serjach ćwiczeń duchownych, w których wyrabiają się ci pokojowi, a dzielni żołnierze Chrystusowi. Znajdują w nich nietylko pomoc do wyrobienia w sobie doskonałego chrześcijanina, ale także niejednokrotnie słyszą tajemny głos Boży, wzywający ich do prowadzenia świętych bojów Pańskich".

Domy Rekolekcyjne — to wieczerniki Bożej łaski. „Domy rekolekcyjne nazwaćby trzeba szczęśliwemi oazami na suchem pustkowiu tej ziemi, gdzie duchową strawą krzepią się i umacniają wierni obojej płci. Domy te uważamy za wzbudzone przez Boga wieczerniki, w których człowiek wielkoduszny, łaską Bożą wsparty, w świetle prawd wiecznych nietylko jasno poznaje wartość dusz, ale także uczy się gorliwości i apostolstwa chrześcijańskiego, oraz bohaterskich poczynań".

W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku, odbędą się rekolekcje zamknięte:

1) Dla PP. Organistów i innych Panów od 20-24 marca. Pierwszy dzień oznacza początek o godz. 19-tej wieczorem; ostatni zakończenie rano o 7-mej godz. Koszta za pobyt wynoszą 15 zł.

2) Dla PP. Nauczycieli od 11-15 kwietnia. Pierwszy dzień oznacza początek o godz. 19-tej wieczorem; ostatni zakończenie rano o 7-mej godzinie. Koszta za pobyt wynoszą 17 zł. Rekolektanci mogą korzystać z zacisznego i pięknie urządzonego parku. Przy zgłoszeniach należy podać swój wiek, zajmowane stanowisko, oraz dokładny adres. Zgłoszenia jak najwcześniejsze kierować należy pod adresem: Ks. Superjor Domu rekolekcyjnego, Dziedzice, Sląsk.

* * *

Rekolekcje zamknięte w Domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Dla Panów z inteligencji: rozpoczęcie 20 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 24 marca rano.
Dla Niewiast: rozpoczęcie 26 marca o godz. 8 wieczór, Zakończenie 30 marca rano.
Dla Panien starszych ponad lat 30: rozpoczęcie 2 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 6 kwietnia rano.
Dla Panien przedślubnych: rozpoczęcie 9 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 13 kwietnia rano.

Na Niedzielę III. Postu (Głucha)

Ewangelja (Łuk' XI. 14-28).

Onego czasu: wyrzucał Jezus czarta, a ten był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy, i dziwiły się rzesze. A niektórzy z nich mówili: Przez Beelzebuba, książęcia czartowskiego wyrzuca czarty. A drudzy kusząc, domagali się znaku od niego z nieba. A on, skoro ujrzał myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone będzie spustoszone, i dom na dom upadnie. A jeżeli i szatan rozdzielony jest przeciwko sobie, jakże ostoi się królestwo jego? gdy powiadacie, że ja przez Beelzebuba wyrzucam czartów. A jeżeli ja przez Beelzebuba wyrzucam czartów: synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni sędziami waszymi będą. Lecz jeżeli palcem Bożym wyrzucam czartów: zaiste na was przyszło królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co ma. Ale, jeżeli mocniejszy nad niego nadszedłszy, zwycięży go, odejmie wszystką broń jego, w której ufał, i łupy jego rozda. Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest: a kto nie gromadzi ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty odejdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku: a nie znalazłszy, mówi: Wrócę się do domu mego, skąd wyszedłem. A przyszedłszy, znajduje go umiecionym, i ozdobionym. Wtedy idzie, i bierze ze sobą siedmiu innych gorszych od siebie, a wszedłszy, mieszkają tam. I stają się późniejsze rzeczy człowieka owego gorsze, aniżeli pierwsze. I stało się, gdy to mówił: podniósłszy głos pewna niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, które ssałeś. A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go.

Twarde jest jarzmo szatańskie. Słodki i dużo obiecujący jest ten odwieczny wróg Boga i ludzi, gdy kusi, ale usidławszy swą ofiarę, igra z nią istnie po djabelsku. Ileż to natrudzą się wrogowie Chrystusa, którzy pracują po stronie szatana! a jaką mają zapłatę? Gdybyśmy potrafili zajrzeć w ich dusze, to zobaczylibyśmy tam już za życia piekło. Nie mają tego słodkiego pokoju, który tylko Chrystus dawa: „Pokój mój daję wam, pokój mój zostawuję wam". A gdy przyjdzie umierać, to znając z historji nieszczęśliwy koniec niektórych z nich, widzimy, jak prawdziwe, ale i groźne są słowa Boże: „Smierć grzeszników najgorsza". Ps. 33 22. A potem przychodzi wieczne potępienie. Oto takie słowa Pismo św. wkłada w ich usta: „My głupi...", i następuje cały szereg skarg (czytaj Ks. Mądr. 5 $_{2-15}$), a te między niemi: „Napracowaliśmy się na drodze nieprawości i zatracenia i chodziliśmy drogami trudnemi, a drogi Pańskiej nie poznaliśmy..." Dodajmy do tego, co P. Jezus i Kościół św. uczą o losie potępionych, a będziemy mieli opłakany obraz ich strasznego położenia w królestwie szatańskiem.

Jakże przeciwny a niewysłowienie szczęśliwy jest stan tych, którzy poszli za Jezusem. Wprawdzie i On każe wziąć krzyż, mówi o smutku, boleści, prześladowaniu; ale to jest przemijające: „Smutek wasz w radość się przemieni". Nadzieja przyszłej zapłaty osładza nawet to, co boli. Przy łasce Bożej „jarzmo" Jego „wdzięczne jest, a brzemię" Jego „lekkie jest".

Według Mędrca Pańskiego tak się skończy: „Ale dusze sprawiedliwych są w ręce Bożej, i nie dotknie ich męka śmierci (potępienie). Zdało się oczom głupich, że umarli; za karę uważana była śmierć ich i odejście od nas, jako zatracenie; lecz oni są w pokoju. I choć przed ludźmi męki cierpieli, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po małych utrapieniach wiele dobrodziejstw otrzymają, bo ich Bóg doświadczył i uznał za godnych siebie..." (Czytaj dalej Ks. Mądr. 3 $_{1-18}$). Przywiedźmy sobie jeszcze na pamięć, co Pismo św. i Kościół mówią o niebie, później wybierajmy... Bóg nikogo gwałtem nie ciągnie. Oto sam powiedział przez Mojżesza: przedłożyłem wam życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Obierajże tedy życie, abyś i ty żył... Deut. 30_{19}.

„Kto nie jest ze mną..." 23. wiersza z dzisiej. Ewang. z jakąż uwagą powinni wysłuchać ci, którzy mimo wyraźnego rozkazu Namiestnika Chryst. nie chcą stanąć do budowania królestwa Bożego w Akcji Kat. Niechże rozważą te słowa Jezusowe. Tu niema wyboru czy namysłu. Albo „ze mną", albo „rozprasza".

P. Jezus wypędziwszy czarta przestrzega przed opanowaniem duszy przez grzechy. Ostrzeżenie na czasie, bo kto przez „Post" po przyjęciu śś. Sakramentów nie poprawi się, ten napewno potoczy się dalej w przepaść grzechową i to jeszcze sromotniej: „Stawają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niźli pierwsze". Ale prawdziwa pokuta do

tego nie dopuści. Onej okropnej nocy, w której Jezus w Ogrojcu krwawo się pocił, piekło wytężyło swe siły i powaliło dwóch apostołów: Judasza i ten zginął, nie umiał zalać się łzami i Piotra, który upadł głęboko, wyprzysięgał się Jezusa, ale, gdy Jezus nań spojrzał, gorzko płakał i to go uratowało. Żaden więc grzech jeszcze nie jest oznaką potępienia, jeżeli chcemy i umiemy za niego żałować.

X. St. M.

Kalendarz tygodniowy.

19 marca niedziela Józefa Oblub. N. M. P.
20 „ poniedź. Teodozji
21 „ wtorek Benedykta opata
22 „ środa Katarzyny szwedzkiej
23 „ czwartek Feliksa m.
24 „ piątek Gabrjela archanioła
25 „ sobota Zwiastowanie N. M. P. (święta obowiązującego niema).

Wilno, raj „rozwodników"

Wskutek działalności osławionego konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, odstępstwo od wiary katolickiej dla dogodzenia zmiennym i niestałym „uczuciom", a raczej chuciom cielesnym stało się dość częstem zjawiskiem na gruncie wileńskim. W wielu wypadkach to poniewieranie zasadami religijnemi i moralnemi przybiera cechy zaniku poczucia obowiązków nietylko względem Boga, ale i najbliższych osób. Oto jeden z takich wypadków: Pan L. T. w roku 1926 zawiera prawnie wobec kościoła katolickiego związek małżeński z byłą służącą swoich rodziców. Czyni to wbrew woli swoich rodziców, na co zwracał mu uwagę nawet miescowy ks. proboszcz. Pan T. trwał niewzruszenie w swojem postanowieniu, powołując się na „głębokie uczucie". Uczucie to jednak okazało się bardzo nietrwałem, gdyż po dwuletniem pożyciu z żoną, p. T. opuszcza ją wraz z dzieckiem i przyjmuje wyznanie ewangelicko-reformowane w celu uzyskania rozwodu. W konsystorzu ewangielicko-reformowanym do rozwodu z jakichś powodów nie doszło. Wobec tego p. T. zasięga informacji w wileńskim konsystorzu uzyskać rozwód, przyjmuje prawosławie, następnie zaś wnosi podanie o rozwód. Pan T. wcale nie wstydzi się kilkakrotnej zmiany wiary. Pisze o tem wyraźnie w swej skardze apelacyjnej na wyrok sądu okręgowego, skazujący go na opłacanie alimentów na dziecko, które wraz z matką porzucił na pastwę losu. W tejże skardze powodowej p. T. kwalifikuje swoje małżeństwo jako „romans z kucharką", którego skutki mało go obchodzą. A przecież p. T. nie jest dzikim barbarzyńcą. Przeciwnie, jest to człowiek z uniwersyteckiem wykształceniem i zajmuje stanowisko sędziego. **Cóż jednak znaczy etyka bez Boga wobec rozpasanych namiętności.**

KRÓL JAN TRZECI.

(Młodość i wychowanie.)

We wrześniu bieżącego roku przypada 250-ta rocznica odsieczy wiedeńskiej. Zwycięstwo to uratowało Europę od zalewu muzułmańskiego, a Polskę okryło blaskiem nieśmiertelnej chwały, dlatego kraj nasz przygotowuje się do uroczystego obchodu rocznicy bitwy wiedeńskiej. Zanim podamy jej opis i okoliczności, w jakich się odbyła, przypatrzmy się nieco jej bohaterowi, ostatniemu rycerzowi krzyżowemu w Polsce i w Europie, Janowi Sobieskiemu.

Był on królem obieralnym, t. zw. Piastem, tj. rodakiem, a na tron wyniosła go sława wojenna, nabyta w walkach z nieprzyjaciółmi Krzyża, Turkami i Tatarami. Bo ta walka z muzułmaństwem była mu przekazaną jakby testamentem rodzinnym. Jego pradziad po kądzieli, Stanisław Żółkiewski, hetman i kanclerz, pogromca Moskali i Turków, zginął jako 70-letni starzec w nieszczęsnej bitwie pod Cecorą „kładąc żywot dla wiary chrześcijańskiej", jak to sobie sam życzył. W walkach z Turkami zginęli syn hetmana (zmarły wskutek ran), wnuk jego, a rodzony wuj Sobieskiego, a wreszcie prawnuk, starszy brat Jana, Marek Sobieski.

Urodził się Jan III. dn. 2 czerwca r. 1629 w zamku Olesku, oblęganym właśnie przez hordy tatarskie w czasie strasznej burzy z piorunami. Było to jakby



Kościół i klasztor SS. Sakramentek na Nowem Mieście w Warszawie zbudowany 250 lat temu, jako votum wdzięczności po zwycięstwie wiedeńskiem.

przepowiednią, że dziecięciu życie upłynie wśród burz i zawieruch wojennych.

Ojciec jego Jakób, kasztelan krakowski, służył Ojczyźnie całe swoje życie jako żołnierz i mąż stanu. Wystawiał swoim kosztem całe chorągwie na wojnę, bił się z Turkami pod Chocimem pod Chodkiewiczem, nie przeczuwając, że na tem samem miejscu młodszy syn jego rozgromi kiedyś w proch potęgę Półksiężyca. Matką była Teofila z Daniłłowiczów, wnuczka hetmana Żółkiewskiego. Piszą o niej, że była „nie białogłowskiego, ale męskiego serca". Ona miała wielki wpływ na wychowanie swoich synów, wszczepiając w ich serca miłość Boga i Ojczyzny, oraz chęć poświęcenia się dla dobra Kościoła, ona uczyła synów pierwszych liter, na grobowcu swego dziada Żółkiewskiego, na którym wyryty był napis: „Ucz się odemnie, jak słodko i chwalebnie jest umierać za ojczyznę".

Gdy Jan miał lat 10, a brat jego 11, wysłał ich ojciec na naukę do Akademji Krakowskiej, dając opiekunom ich szczegółowe instrukcje, tyczące się wychowania i nauki chłopców. Kasztelanice mieli codziennie z całym swoim dworem słuchać Mszy św. w kościele św. Anny, w czasie której mieli polecone

odmawianie 7 pacierzy, litanji o N. Pannie Loretańskiej, oficjum o Niepokalanem Poczęciu N. Panny i innych modlitw do Matki Boskiej. Po wyjściu z kościoła jeden z dworzan rozdawał zawsze w ich imieniu jałmużnę ubogim. Potem mieli się uczyć, a wieczorem odmawiać pacierze nieszporne, litanję i kolektę do św. Józefa. W piątki i soboty mieli jeść z postem, a w soboty wolno im było suszyć według zwyczaju, panującego w domu rodzinnym. Należeli też do bractwa Różańca św. W niedzielę polecał im ojciec odwiedzać dalsze kościoły, jak na Piasku, celem oddania czci cudownemu ołtarzowi N. Panny, Dominikanów, gdzie jest grób św Jacka, Katedry i Skałki dla uczczenia św. Stanisława Biskupa. Widzimy z tych poleceń, jak bardzo dbał Jakób Sobieski o religijne wychowanie swych synów.

Po sześciu latach pobytu w Krakowie, wyjechali obaj młodzi Sobiescy zagranicę, naprzód do Paryża, a potem do Włoch i Turcji, gdzie mieli na własne oczy przyjrzeć się strasznej potędze tureckiej, z którą kiedyś mieli się zmierzyć. W cudzych krajach kazał im ojciec przedewszystkiem uczyć się sztuki wojennej, by później mogli skutecznie bronić swego kraju przed wrogami. W Turcji doszła ich wieść o wybuchu buntu kozackiego. Wrócili więc do kraju, ale tam zastali tylko matkę. Ojciec już nie żył od 2 lat. Matka, mimo, że ich dawno nie widziała, wysłała ich w bój za ojczyznę. Synowie na grobie ojca przysięgli jej, że raczej zginą, niż shańbią się ucieczką przed wrogiem. I obaj dotrzymali przysięgi. Starszy Marek, ukochanie matki, „lew nad lwy" dla swej bezprzykładnej odwagi w boju zwany, zginął w 3 lata później w walce pod Batorem, młodszy Jan, zasłynął później w całym świecie jako pogromca niezwyciężonych przez nikogo Turków i wybawiciel Europy.

Teresa Stafiej.

Uwagi o kierunku działalności katolickiej w Zakopanem.

Przed paru tygodniami zjawił się na szpaltach »Dzwonu« artykuł podpisany przez »Veridicus«, omawiający niedomagania akcji katolickiej w Zakopanem.

Nie jestem dość starym, by pochwalać powolność i niedołęstwo.

Nie jestem, jednak, tak młodym i naiwnym, by upatrywać pomyślny rozwój pracy społecznej w wybujałości form, która najczęściej zawiera elementy niezdrowe, a dla działalności katolickiej wręcz szkodliwe.

Należy przedewszystkiem odpowiedzieć na pytanie: czem akcja katolicka różni się od wszelkiej innej akcji społecznej?

Otóż — różnica polega na tem, że akcja katolicka ma na celu jedynie *chwałę Bożą*, wówczas gdy wszelka inna akcja społeczna (w praktyce) dąży do *chwały ludzkiej*.

By utrzymać stale przed oczyma ten jedyny, wysoki cel, organizacje katolickie muszą wyeliminować wszystko, cokolwiek może spowodować odchylenie ich postępu w kierunku przyziemnym, a więc: ducha próżności i popisu, ducha mamony, ducha bezowocnej krytyki i zawiści. Prawdziwy społecznik chrześcijański winien posiadać dużo zaparcia się siebie, albowiem praca jego — to orka i siejba na polu, kłosów którego oczami ziemskiemi oglądać nie będzie.

»Albowiem w tem słowo jest prawdziwe; iż inny jest, który sieje, a inny, który żnie«. (Jan IV. 37).

Winniśmy więc czuwać, by pole naszej pracy nie zostało wyzyskanem jako tor do popisów próżnych, do jakich Polak jest tak ochoczym, jako pole do zawierania stosunków z możnymi tego świata i uzyskiwania jużto oklasków tłumu, jużto odznaczeń lub innych zabawek ziemskich. A jest w tem niebezpieczństwo wielkie, bo zaledwie człowiek oko zmruży, przyjedzie wróg i posieje kąkole.

Nie sztuka — rozdmuchać zielony balonik mody, który gwoli ucieszе głupców pobuja pod obłokami i pęknie; wielką natomiast sztuką jest zbudować katedrę gotycką, która przetrwa stulecia. Urządzenie parady z muzyką i perorą, o której będą pisać w dziennikach, wymaga najwyżej trzech dni, a przy ogólnem zamiłowaniu naszej publiczności do wszelkiego rodzaju fanfaronady, i jeszcze mniej; organizacja, natomiast, bibljoteki i dobrej prasy wymaga lat wytężonej pracy, której nikt oklaskiwać nie będzie.

Z tego wynika, że prawdziwa Akcja Katolicka nie może rywalizować, ani z pociągami »bridge-dancing«, ani z partjami politycznemi, ani z towarzystwem miłośników yo-yo; albo raczej — rywalizować powinna, lecz nie w kierunku szybkiego, a taniego efektu. Dąb rośnie wolniej, aniżeli wierzba.

Niebezpieczeństwo degeneracji pracy społecznej jest szczególnie groźnem w Zakopanem, gdzie ludzie są wychowani w duchu łatwizny życia i nienawidzą wszelkiego wysiłku myśli. Tu lada kuglarz zbiera naokoło siebie tłum, a każdy pracownik w dziedzinie ducha jest beznadziejnie samotnym. Element przyjezdny składa się z ludzi, którzy, dobrowolnie czy przymusowo, uprawiają *odpoczynek* w tej lub innej formie, a element stały z tego odpoczynku żyje.

Jak kelnerowi w restauracji może się zdawać, że normalnym stanem człowieka jest — być pijanym, tak stuprocentowy zakopiańczyk zżył się z poglądem, że celem człowieka jest próżnowanie; wszelkie zaproszenie do myślenia o rzeczach wznoszących się ponad pracę zarobkową, lub zabawę jest tutaj uważane za zamach na podstawowe prawa człowieka, lub przynajmniej za dziwactwo.

By głosić Słowo Boże na wyspach Papuasów, trzeba najpierw przełożyć je na ubogi język »papu-ah«. Podobnie dzieje się w Zakopanem.

Prawdy nadprzyrodzone, w odniesieniu ich do życia codziennego, muszą być spopularyzowane do stanu słodkiej papki i przetłumaczone na gwarę leżakowo-piżamową. Mówić, naprzkł., o śmierci i rzeczach ostatecznych jest imprezą ryzykowną, gdyż można wystraszyć gości.

Trudne zadanie!

Wobec tego — najmniejsze rezultaty pracy społecznej (jak założenie czytelni i koła studjów) przedstawiają sukces dotąd niesłychany i przybierają znaczenia kultury winnic w Tatrach.

Robi się mało, lecz owe »mało« jest bardzo wiele.

Sergjusz Radziwanowski.

Katolicy niemieccy przy urnie wyborczej.

13 wielkich katolickich organizacyj Niemiec w przeddzień niemal wyborów do parlamentu, wydały zbiorową odezwę, w której oświadczyły się przeciw hitleryzmowi. Dlaczego? Wszak Hitler głosił, że chce dla Niemiec dobrze, że chce ich potęgi, że nie ścierpi rozbijania państwa i narodu przez silny w Niemczech komunizm i wybujały socjalizm. Robił nawet uprzejmą minę w stronę katolickiego obozu centrum, byle zdobyć jego głosy. A jednak wyżej wspomnianą o-

dezwę katolicy niemieccy wydali i powiedzieli w niej jasno, że z duchem katolickim nie zgadza się wprawdzie komunizm i socjalizm marksowski, ale nie zgadza się również i hitleryzm, gnębiący wszystkich i wszystko nie gorzej od bolszewizmu i krępujący do ostateczności jednostkę na rzecz państwa — molocha. Za przedruk tej odezwy zawieszono na 3 dni wszystkie katolickie pisma Niemiec (600 pism), a jednak i to nie pomogło. Katolicy poszli do urny wyborczej zwartą, karną masą i zyskali dla katolickiego centrum 73 mandaty a dla bawarskiej partji ludowej 19, czyli razem 92 mandaty. Wobec 288 mandatów hitlerowskich, 125 socjalistycznych i 81 komunistycznych, nie jest to zbyt wiele, ale jest coś, co nie oznacza bynajmniej cofnięcia się i odstąpienia od stałego uświadomionego dążenia do uchrześcijanienia Niemiec. A jeśli się zważy wielki przedwyborczy terror stosowany przez hitlerowców i ich wojskową karność, to taki wynik wyborów dla katolików należy uważać za sukces niebylejaki w państwie w większości protestanckiem.

Wprawdzie niemieckie centrum w ostatnich latach, jeśli chodzi o rewizję granic (także i przedewszystkiem Polski), niewiele się różni od nacjonalistów niemieckich, niemniej jednak jest rzeczą niewątpliwą, że czynnikiem pokoju w Europie prędzej będą katolickie Niemcy, niż zaślepieni nacjonaliści i hitlerowcy. Nie podobna bowiem, by katolicy kierujący się jedną etyką Chrystusową nie potrafili się kierować sprawiedliwością.

I dlatego należy docenić ilość uzyskanych mandatów przez katolików niem., zahartowanych w zmaganiu się z protestantyzmem, z Bismarckiem i komunizmem.

Polska.

Prezydent Rzeczypospolitej

Głową odrodzonego państwa polskiego, spadkobiercą majestatu królów polskich, jest dzisiaj Prezydent Rzeczypospolitej.

Artykuł drugi Konstytucji z 17 marca 1921 roku mówi; „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do Narodu. Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiednimi ministrami...“ Najwyższa władza wykonawcza w Polsce spoczywa więc w rękach Prezydenta, któremu ta sama konstytucja, zmieniona i uzupełniona 2 sierpnia 1926 r. daje szereg uprawnień. Zwołuje on, otwiera, odracza i zamyka Sejm oraz Senat i rozpisuje nowe wybory. Może rozwiązać Sejm i Senat przed wygaśnięciem ich uprawnień.

Prezydent ogłasza i podpisuje wraz o odpowiednimi ministrami ustawy uchwalone przez Sejm i Senat. W pewnych wypadkach może on sam w czasie, gdy Sejm nie obraduje wydawać ustawy dotyczące pewnych tylko dziedzin. Ustawy te muszą być jednak przedstawione Sejmowi w ciągu 14 dni od chwili zwołania go.

Obszerne są uprawnienia Prezydenta w dziedzinie polityki zagranicznej. Prezydent reprezentuje bowiem państwo wobec zagranicy.

Przyjmuje i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych. Zawiera umowy z innemi państwami. Jeśli umowa taka zawiera zobowiązania handlowe, celne, lub dotyczy zmiany granic musi być zatwierdzona przez Sejm. Inne umowy z państwami zagranicznemi Prezydent podaje Sejmowi tylko do wiadomości. Również prawo wypowiadania wojny i zawierania pokoju przysługuje Prezydentowi tylko za uprzednią zgodą Sejmu. Dalej Prezydent mianuje i zwalnia prezesa rady ministrów, oraz członków rządu, jakoteż wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych.

Prezydentowi przysługuje prawo darowania i złagodzenia kary wymierzonej przez Sąd.

Wreszcie Prezydent jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa podczas pokoju.

Na wypadek wojny mianuje on na wniosek rady ministrów naczelnego wodza, którym nie może być on sam. Prezydent bowiem nie jest przed nikim odpowiedzialny za czynności urzędowe. Naczelny wódz odpowiada zaś za swą działalność przed Sejmem. Pociągnięcie do odpowiedzialności Prezydenta może nastąpić tylko za zdradę kraju, za pogwałcenie konstytucji, lub za zwykłe przestępstwo kryminalne.

Oskarżycielem jest wówczas Sejm, a sędzią Trybunał Stanu, złożony z prezesa Sądu Najwyższego, 8 posłów i 4 senatorów.

Wybiera Prezydenta tak zwane Zgromadzenie Narodowe, w którego skład wchodzą wszyscy posłowie i Senatorowie. Prezydent sprawuje powierzoną mu godność przez 7 lat. Przed objęciem władzy składa przysięgę nast. treści: „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen“.

Dotychczas odrodzone państwo polskie miało trzech Prezydentów i jednego Naczelnika państwa. Od 11 listopada 1918 r. do 12 grudnia 1922 r. sprawował władzę Józef Piłsudski, jako Naczelnik państwa. Pierwszym Prezydentem wybranym na podstawie nowo-uchwalonej konstytucji był inż. Gabriel Narutowicz. Objął on władzę 9 grudnia 1922 r, a w tydzień później 16 grudnia zginął tragicznie. Drugim Prezydentem był prof. Stanisław Wojciechowski od dnia 20 grudnia 1922 r. I jemu nie było danem pozostać na tem stanowisku przez lat 7. Ustąpił 15 maja 1926 r. po rokoszu majowym. Obecny Prezydent prof. Ignacy Mościcki wybrany został 1 czerwca 1926 r. Okres jego rządów dobiega końca. Za kilka miesięcy zbierze się Zgromadzenie Narodowe w celu wybrania następcy. Już dzisiaj piszą o tem dzienniki polskie i zagraniczne, zwłaszcza francuskie, wymieniając jako najgodniejszego kandydata na to stanowisko Ignacego Paderewskiego. (ak).

W dniu 16 marca 1933 o godz. 18-tej odbędzie się w sali Arcybractwa Miłosierdzia, ul. Sienna 5 I. p. Walne Zgromadzenie Krakowskiego Towarzystwa im. P. Skargi z następującym porządkiem dziennym: 1.) Zagajenie 2.) Odczytanie protokółu z ostatniego Wal. Zgrom. 3.) Sprawozdanie Zarządu z działal. Tow. za r. 1932 4.) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej 5.) Wybór uzupełniający członków Zarządu oraz członków Komisji rewiz. i Sądu rozjemczego. 6) Program działalności na rok bieżący 7.) Wnioski i interpelacje.

Dział rolniczy.

Uprawa żywokostu.

Mało znaną w Polsce a bardzo pożyteczną rośliną jest żywokost „Matador". Ze wszech miar godnym jest rozpowszechnienia, z uwagi na małą wybredność co do gleby i starań około uprawy, oraz znaczne plony dostarczające od wczesnej wiosny do późnej jesieni paszy i jego specjalne użyteczne działanie na zdrowotność zwierząt.

Żywokost uprawny (włochaty) pochodzi z Kaukazu a wyglądem swym przypomina pospolicie spotykany w Polsce żywokost lekarski. Znane jego lekarskie własności w chorobach żołądka i przy zrastaniu się złamanej kości, potwierdzają specjalny wpływ żywokostu na zdrowie. Żywokost „Matador" znacznie bujniej rośnie od lekarskiego i jest pokryty gęstym włosem — stąd zwie się włochatym. Żywokost jest rośliną o dużych jajowatych liściach, dzwoneczkowatych kwiatach i ciemnych mięsistych korzeniach. Na paszę używa się ziela t. j. łodyg i liści, które się podaje zwierzętom w stanie ciętej sieczki.

Żywokostem żywi się przeważnie świnie, gęsi, kaczki, kury jak również krowy i cielęta. Niejednokrotnie stwierdzono, że zwierzęta żywione żywokostem, nie podlegały zarazom, np. świnie różycy. Dobroczynny wpływ żywokostu na dobry rozwój i zdrowotność zwierząt, przypisują alkaloidowi „alantoinie".

Żywokost rozmnaża się z części korzeni, które służą jako sadzonki. Najodpowiedniejszą porą sadzenia jest wczesna wiosna, mniejwięcej połowa kwietnia. Sadzić jednak można go do końca maja, wcześniej sadzony daje więcej pokosów paszy. Sadzonki nie powinny być grubsze nad 2 cm., wewnątrz zdrowe i pochodzić muszą z odpowiednich krzaków przeselekcjonowanych (wybranych). Należy dlatego kupować sadzonki z pewnych źródeł. Odległość sadzenia winna wynosić od 45—75 cm. w kwadrat — zależnie od żyzności gleby. Co do gleby, żywokost nie ma wielkich wymagań, byleby tylko nie była bardzo ciężką (gliny, iły) i lekkim piaskiem. Największe plony daje na glebach żyznych i dostatecznie wilgotnych. Często żywokost uprawia się w sadach, ogrodach lub w obejściu gospodarskiem. Uważać należy na zachwaszczenie, które może spowodować trudne jego wytępienie z powodu rozrostu z korzeni i nasienia. Uprawę ziemi pod żywokost należało zacząć od przeorania względnie przekopania gruntu. Można to też wykonać na wiosnę. Gleby ubogie w pokarmy roślinne należałoby znawozić obornikiem, zakwaszone zwapnować. Nie wolno równocześnie wapnować i rozrzucać obornik, pewien odstęp czasu winien dzielić te czynności. Przed sadzeniem, ziemię należy spulchnić i wyrównać dla wyznaczenia znacznikiem rzędów. Po posadzeniu żywokostu dobrze jest ziemię wokoło sadzonek obcisnąć. Szybko rosnący żywokost może dać w pierwszym roku kilka pokosów, w następnych latach 5—8 a nawet więcej, co jest zależne od żyzności gleby, spulchniania ziemi i nawożenia. Po zbiorze każdego pokosu rolę się spulchnia motyką.

Na jednem miejscu żywokost może róść kilkanaście lat. Pamiętać jednak należy o nawożeniu zwłaszcza azotowem. Najlepszą okazała się gnojówka, którą rozcieńcza się pół na pół z wodą i polewa międzyrzędzia a następnie przykrywa motyką. Tnie się żywokost kosą lub sierpem nisko przy ziemi w początkach kwitnienia, później bowiem drewnieje i słabo odrasta.

Pielęgnowanie młodego sadu.

Aby drzewa w sadzie dobrze rosły i w przyszłości owocowały należy: 1) ułożyć odpowiedni płodozmian i uprawiać rośliny, które najmniej szkodzą drzewom owocowym, a więc ziemniaki, buraki, marchew, warzywa, mieszanki roślin motylkowych, seradele, jęczmień; 2) przynajmniej co trzy lata dać na całą powierzchnię dużą dawkę obornika, w jesieni przyorać i sadzić wczesne ziemniaki; 3) wapnować rolę co 3—4 lata w jesieni; 4) utrzymać rolę w czystości, nie dopuścić do zaperzenia; 5) około drzewek pozostawić wolne miejsca, nie obsiewać roślinami, koła o średnicy 2 m. a ziemię pod drzewkami wysłać na powierzchni łętami, nawozem lub liśćmi i powtarzać tę czynność corocznie; 6) walczy ćz chorobami i szkodnikami drzew owocowych; 7) uprawiać rolę pod drzewami na całej powierzchni, tak samo jak w polu uprawia się pod rośliny okopowe, a nigdy nie zapuszczać darni; 8) nie siać pod drzewami zboża, koniczyny, lucerny, kukurudzy, końskiego zębu i nie urządzać pastwiska; 9) rozsiewać w jesieni co drugi rok po całej powierzchni sadu 1-dnomorgowego 100—150 kg. azotniaku, 400—500 kg kainitu, 100 kg tomasyny.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Nowelizację ustawy spółdzielczej przeprowadziła specjalna komisja. Dotychczasowe ramy organizacyjne pozostaną, zwiększona będzie natomiast odpowiedzialność rad nadzorczych, zarządów, komisyj rewizyjnych.

Dokonane zmiany w ustawie spółdzielczej powinny usunąć niedomagania, jakie często dotąd były powodem upadku spółdzielni.

Obniżenie podatku spadkowego ma nastąpić o $1/5$ dotychczasowej stawki. Ustawa zaprowadza ulgi dla rat płatnych po pierwszym kwietnia tym, którzy mają podatek wymierzony przed wymienionym terminem.

Wywóz koni do Szwajcarji w r. 1933 jest dopuszczony do ilości 1500 sztuk. W r. 1932 wywieźliśmy zaledwie 47% przyznanego kontyngentu.

Ceny nawozów sztucznych azotowych nie będą więcej obniżone wobec dokonanej już zniżki cen w latach ubiegłych. Obniżka cen nawozów azotowych w porównaniu z cenami z roku 1928/29 wyniosła przeciętnie 28.4% loco stacja odbiorcza. Saletra wapniowa potaniała o 28.6%, saletrzak i nitrofos o 35%, siarczan amonu 37%, azotniak 17%.

Nie należy się więc spodziewać zniżenia cen nawozów azotowych, wobec powyższych wyjaśnień min. przemysłu i handlu.

Zwyżka cen zboża w ostatnich dniach została zahamowana. Daje się zauważyć nawet spadek cen, zwłaszcza pszenicy.

TARG I GIEŁDA.

Kraków, 10 marca. Waluty: dolar amer. w obrotach prywatnych 8.60—8.70 zł. **Ziemiopłody:** koński ząb 40—42; peluszka 18—19; siano średnie 6—6.5; koniczyna pastewna 8.50—9. Ceny w złotych za 100 kg.

Na targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 20—22 gr; ser krowi 1 kg. 60—80 gr; masło deserowe 1 kg. 4—4.2 zł; masło zwyczajne 3.20—3.40 zł; kury szt. 2.60—4 zł; kaczka 4—5 zł; gęś 4.80—7; indyk 10—14 zł.

HUMOR KRZEPI!

Na targu końskim.

Chłop do handlarza żyda: Ale ten koń kulawy.
Żyd: Ny, przecież on do wojska nie pójdzie.
Chłop: I ślepy...
Żyd: A czy un będzie gazety czytał?
Chłop: Jakoś język ma nadwyrężony...
Żyd: Co mu po języku, kiedy un nie adwokat.

Nasze dzieci.

Babcia opowiada: I żarłoczny wilk połknął babusię...

Zosia, (która niedawno połknęła pestkę): Czy wilk musiał też potem zażywać rycynę?

Z katolickiej Polski.

Konsekracja Ks. Biskupa Nominata Gawliny. Dnia 19 b. m. o godz. 10 rano w kościele parafjalnym św. Barbary w Królewskiej Hucie odbędzie się konsekracja biskupia miejscowego proboszcza, ks. prałata Józefa Gawliny, mianowanego przez Ojca Św. biskupem polowym. Sakry biskupiej dopełni J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, pierwszy biskup śląski. Współkonsekratorami będą II. EE. Księża Biskupi Adamski i Tymieniecki.

Angielska pielgrzymka do Częstochowy. Pod osobistem przewodnictwem Ks. Biskupa Dobsona, sufragana djecezji Liverpoolskiej, zapowiedziana jest na wrzesień r. b. pierwsza angielska pielgrzymka do Częstochowy, na uroczystość Narodzenia N. M. P. Po drodze pielgrzymka zwiedzi Gdynię, Gdańsk i Warszawę, a następnie, po zwiedzeniu Krakowa i jego pamiątek, zatrzyma się na krótki pobyt w Poznaniu i Gnieźnie. Ogółem pielgrzymka bawić będzie w Polsce przez dwa tygodnie.

Łącznie z tą pielgrzymką ma przybyć do Polski wycieczka na krótki czas obejmująca zwiedzenie Gdyni, Gdańska i Warszawy.

W sierpniu od 8 do 22 będzie bawić w Polsce wycieczka katolików francuskich w liczbie 100—150 osób. Wycieczka będzie składać się z duchownych, profesorów, inżynierów, dziennikarzy, pisarzy, studentów i studentek. Sam dzień Wniebowzięcia N.M.P. wycieczka ma spędzić w Częstochowie.

Z żałobnej karty. W dniu 2 bm. rozstał się z tym światem ś. p. ks. prałat Zygmunt Sędzimir, dyrektor Akcji Katolickiej na diecezję częstochowską w wieku lat 51.

Potrzeba księży dla wychodźctwa polskiego. Księża, chcący się poświęcić pracy duszpasterskiej wśród Polaków na wychodźctwie we Francji, Rumunji czy Brazylji, mogą się zgłosić do Kancelarji Prymasa Polski, która udzieli bliższych informacyj.

Szczególnie pożądane są rychłe zgłoszenia na wyjazd do Francji.

Nie wolno śpiewać „My chcemy Boga“. Dziwny rzeczywiście stosunek do wychowania religijnego panuje w Seminarjum Nauczycielskiem w Białymstoku. Na dowód tego niechaj posłuży fakt, że młodzieży zabroniono śpiewać nawet podczas nabożeństwa szkolnego „My chcemy Boga“ — ku zdumieniu i oburzeniu samej młodzieży.

Dalej młodzieży do własnej czytelni, za własne pieniądze, nie wolno sprowadzać żadnych pism katolickich. Rodzice i wogóle społeczeństwo katolickie Białegostoku, tymi faktami, charakteryzującymi stosunek do religji i wychowania religijnego, są mocno zaniepokojeni. Wszak wiadomą jest rzeczą,iż pieśń „My chcemy Boga“ jest nietylko pieśnią religijną ale jest również w podręcznikach zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i O. P. do użytku szkół. (np. śpiewnik ks. Siedleckiego, zatwierdzony pismem Min. W. R. i O. P. z dnia 30. X. 1929 r. za Nr. II 9624 do użytku szkół wszelkiego typu). A zresztą czy wogóle śpiew „My chcemy Boga“ może kolidować z wychowaniem państwowem?

W dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego przypadającą dnia 20-go marca b. r. odbędzie się we Lwowie uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci wielkiego arcybiskupa archidjecezji lwowskiej.

Związek katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych łącznie ze zrzeszeniami katolickiemi we Lwowie przygotował program obchodu, obejmujący nabożeństwo żałobne, akademję w auli uniwersytetu i zbiórkę u grobu wielkiego Zmarłego na cmentarzu janowskim.

Ze świata katolickiego.

Jak się rozpocznie Rok Święty? Ojciec św. wystosował do kardynała wikarjusza Rzymu list, w którym wyraża pragnienie, by pierwszy czwartek Roku Jubileuszowego (6. kwietnia b. r.) był poświęcony uroczystemu wspomnieniu pierwszego kroku Zbawiciela na okrutnej drodze Męki. W tym celu we wszystkich kościołach Rzymu odbędzie się nabożeństwo adoracyjne „godziny świętej“. Wieczorem tego dnia Papież zejdzie do bazyliki watykańskiej, by wziąć udział w tem nabożeństwie. W podobny sposób w całym świecie katolickim nastąpi otwarcie Roku Świętego.

O otwarcie grobu Św. Piotra. W kołach archeologów włoskich poruszaną jest znów sprawa otwarcia grobu św. Piotra, celem dokonania badań naukowych. Podobno Ojciec Święty ma zamiar udzielić pozwolenia na powyższe badania w ciągu Roku Świętego. Fakt otwarcia grobu Księcia Apostołów będzie miał pierwszorzędne znaczenie. Nie był on bowiem otwierany od niepamiętnych czasów. Wiadomość o po-

---

Kamionka Albin.

Pani Maciejowa i jej kot

Pani Maciejowa miała kota, a nadto była właścicielką firmowego sklepu, który był ruchomy i nakryty wielkim parasolem. Siedziała sobie przy nim na wysokim trójnogu, przybrana jedynie polskiemi materjałami. Była więc żyrardowska spódnica, męska bluza z bielskiego kamgaru, czarna chusta z Łodzi, jeszcze coś z Pabjanic i Białegostoku, resztę już ze Śląska. Zimą obok niej stał garnek, wprawdzie dziurawy, z węglami drzewnemi do dmuchania. Pani Maciejowa sprzedawała jarzyny. Świeżutkie selerki, kalafjorki, wszystko świeżutkie. Krzywdy nie dała sobie nigdy zrobić, miała zresztą wielkie znajomości. Wiedziała o wszystkiem, była żywą kroniką miasta i nic dziwnego, że ustawicznie zachodzili do jej kramu dziennikarze, by pod pretekstem kupna pietruszki za 5 groszy czegoś się dowiedzieć.

Mieszkała przy placu Szczepańskim. Miała kuchnię, piwniczkę, kawałeczek strychu, graty, gracik i t. d. Jeśliby kto kiedy chciał się nauczyć czegoś o konserwowaniu jarzyn, niech się zapisze na praktykę tylko do pani Maciejowej. Na górnej półce wylegujące się z okrągłymi brzuszkami na słomie buraki, niżej marchewka, jeszcze niżej pietruszka, w paczkach ziemniaki, obok w główkach kapusta. Tego wszystkiego miał pilnować duży kot. Kot którego Burkiem nazwała pani Maciejowa stronił od ludzi, czując jedynie sentyment do swej żywicielki. Ilekroć zgrzytnął skobel we drzwiach piwniczki, zrywał się ze swego legowiska, skakał z radości po szmatach, później ocierał się o suknię pani Maciejowej, podnosił ogon do góry i kocim zwyczajem mruczał z zadowolenia.

Jednego dnia, kiedy codziennym zwyczajem przyniosła mu mleko, odpadki, Burka nie było. Sprzeniewierzył się ziemniaczkom, kapuście, marchwi, których miał bronić przed szczurami i uciekł. Pani Ma-

stanowieniu Ojca Świętego, jak dotychczas, nie została jeszcze potwierdzona oficjalnie.

Ucisk katolików w Jugosławji. Prawosławni Serbowie gnębią katolickich Słoweńców i Chorwatów, nie przebierając w środkach. Od dłuższego czasu robią agitację za wydaleniem zakonu Jezuitów, którego liczba w całej Jugosławji wynosi zaledwie 192 osób. Prasa i organizacje katolickie są ustawicznie szykanowane, dezdożny „Sokół" popiera się całą siłą a jego członkowie mają pierwszeństwo w otrzymywaniu posad państwowych, z krzywdą innych niemniej patrjotycznych obywateli. Przy takim stanie rzeczy niedobre wrażenie wśród katolików jugosłowiańskich i czeskich wywołał fakt, że na posiedzeniu najwyższej rady „Sokołów" słowiańskich, jakie się odbyło w Lublanie, pod przewodnictwem przedstawiciela „Sokoła" polskiego hr. Adama Zamojskiego zapadła uchwała, głosząca braterską solidarność całego sokolstwa słowiańskiego z „Sokołem" jugosłowiańskim. Wygląda na to, że ta solidarność rozciąga się także na walkę z Kościołem. O ile nam wiadomo „Sokół" w Polsce jest dalekim od aprobowania podobnego stanowiska. — Szykany wobec biskupów katolickich Jugosławji posunął rząd do tego stopnia, że urzędom pocztowym nakazał otwierać wszelkie listy biskupów.

Aeroplany na usługach misyj katolickich na Dalekim Wschodzie. W roku ubiegłym katolicy Stanów Zjednoczonych ufundowali dla misyj na Dalekim Wschodzie osiem aeroplanów. W roku bieżącym liczba aparatów zostanie zwiększona o dalszych dziewięć sztuk.

Słynny „Jackie" Coogan studentem uniwersytetu katolickiego. Słynny młodociany artysta filmowy „Jackie" Coogan, wstąpił na uniwersytet katolicki w Santa Clara w Kalifornji. Uniwersytet ten urządza co pięć lat znane w całej Ameryce misterja pasyjne. Nie ulega wątpliwości, że Coogan odda na usługi dobrej sprawie swój wybitny talent aktorski.

Na utrzymanie katolickiego uniwersytetu w Medjolanie, zebrano we Włoszech w r. 1932 ponad 3 miljony lirów.



Zjazd duchowieństwa polskiego we Francji w Mours-Nointel 13—17 II. b. r. Z diecezji krakowskiej pracuje obecnie we Francji trzech kapłanów: X. dziekan Ryba, X. J. Świąder i X. J. Lichoń.

Ogólnopolska pielgrzymka
inteligencji i akademików do Rzymu.

Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej oraz Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej Katolickiej „Odrodzenie" z racji ogłoszenia Roku Świętego przez Papieża Piusa XI urządza Pielgrzymkę do Rzymu w okresie Świąt Wielkiejnocy. Dotychczas protektorat nad pielgrzymką przyjęli JE. Ks. Kardynał Kakowski, JE. Ks. Nuncjusz Marmaggi, JE. Ks. Arcyb Teodorowicz i JE. Ks. Biskup Fulman.

W pielgrzymce mogą brać udział: a) studenci i studentki Wyższych uczelni, b) członkowie Związku P. I. K., c) osoby posiadające wyższe wykształcenie i ich rodziny.

Koszty całej pielgrzymki wynosić będą dla studentów w granicach 300 - 330 zł., dla osób pozostałych 420 – 450 zł. Szczegółowych informacyj zasięgnąć można w biurze Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, Warszawa, Senatorska 31. Termin wyjazdu pielgrzymki 10-go kwietnia. Pielgrzymka trwać będzie 14 dni.

ciejowa zgniewała się, pogroziła pięścią (czego świadkiem były buraczki) zamknęła drzwi, zabrała kocią kolacyjkę i poszła.

Burusiowi sprzykrzyło się monotonne życie, miał przecież we krwi coś awanturniczego. Zaglądał do sąsiedniej kamienicy... nic, na ulicę... jak zwykle ludzie i ludzie, na dach... coś jest. Burusiowi się przeoczyło, niby ptaszek, niby myszka. Skok do rynny i ciemną rynną w przepaść. Był już na parterze i myśli o wydostaniu się z mimowolnego więzienia. Ratuje się „na własną łapę". Na kocie szczęście obok mieszkał świeżo upieczony detektyw. Szmery, przez umysł przebiegła mu myśl — złodzieje. — Szybko nabił rewolwer, przyłożył ucho do ściany — ostrożnie mur przebijają — myśli — już ja im tam dam. Podejdę, złapię, awans, złoty medal, najwyższe odznaczenie i może jeszcze co...

Zawołał po cichu policjanta z rogu ulicy, stróża z kamienicy.

W imieniu prawa proszę wyjść i poddać się. — Buruś słyszy, co narobił, siedzi cicho w rynnie wpuszczonej w mur. I znowu tajemnicze szmery. Zamknęli bramę, by złodziej nie uciekł, przybyły posiłki, nawet straż pożarna, bo wieść powstała, że tu zaczyna się długi podkop pod bank.

Niech się pan podda, przez to samo zmniejszy się panu kara.

Na dany znak uderzono kilofami w mur. Za grubą warstwą tynku ukazała się zwietrzała rynna, jeszcze jedno uderzenie a z pod gruzów wylazł kot pani Maciejowej. Ku zdumieniu obecnych a nawet przerażeniu otrzepał się, podniósł ogon do góry, mruknął coś do siebie, a widząc po minach zebranych, że może w każdej chwili być aresztowanym, zaczął uciekać w stronę najbliższej piwnicy.

Od tego czasu młody detektyw z wielką niechęcią odnosi się do pani Maciejowej, która ilekroć go zobaczy, zatacza się od śmiechu, a każdemu kupującemu jarzynę za 20 groszy opowiada w całości przygodę Burka.

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

Kraków, par. św. Anny. Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI urządzona staraniem rady parafjalnej Akcji kat. przy kościele Św. Anny, w dn. 5 III. b. r., dowiodła wielkiej żywotności i zainteresowania wszystkich organizacji kat. w skład jej wchodzących, w obrębie tejże parafji. Urozmaicony, okolicznościowy program, przepełniona sala, oraz nastrój w niej panujący, nadał tej uroczystości charakter poważny, choć miły i swobodny, w duchu Akcji Katolickiej łącząc w tej solidarystycznej manifestacji wszystkie warstwy, zawody i wieki.

Zagaił słowem wstępnem, prezes Rady, prof. dr. Różański, podkreślając serdeczne węzły, jakie łączą Piusa XI z naszą Ojczyzną, z którą zżył się i poznał dobrze w czasie kilkoletniego pobytu w Warszawie, jako pierwszy legat papieski w odrodzonej Polsce. Trzykrotnie powtórzonym okrzykiem „Pius XI niech żyje" obecni oddali hołd Głowie Kościoła i serdecznie umiłowanemu Pasterzowi.

W głęboko obmyślanym odczycie p. t.: „Dlaczego czcimy Papieża" ks. Prałat Maśliński skreślił na wstępie w ogólnych zarysach rolę Papiestwa w Kościele, następnie zobrazował fizjonomję duchową, intelektualną i społeczną Piusa XI, jako kierownika nawy Piotrowej, głębokiego uczonego i długoletniego kierownika bibljoteki ambrozyańskiej, polityka i działacza społecznego.

Niebywały rozwój i zorganizowanie misji w najdalszych zakątkach świata i zaprowadzenie Akcji Kat. w całym chrześcijańskim świecie, oto wiekopomne dzieła, które pozwalają zaliczyć Piusa XI do rzędu największych Papieży, nowożytnych czasów. Młodzież akademicka, której kilka organizacji wchodzą w skład Rady paraf. zapragnęła też swym udziałem podkreślić swą żywą przynależność do Akcji Katolickiej.

Imieniem „Odrodzenia" przemówił p. Kazimierz Badowski na temat „Nauka i prace Piusa XI", kreśląc w krótkości Jego życiorys, rozwodząc się następnie szerzej nad różnorodnością prac i zainteresowań Ojca św. zwłaszcza misją wschodnią w odniesieniu do kościoła szyzmatyckiego, w zawiązaniu konkordatów, w ożywieniu ruchu liturgicznego i t. p.

W imieniu zaś „Związku Promienistych" skupionych w kat. Domu akadem. przemówił p. Tadeusz Kud, w gorących i pełnych polotu słowach, parafrazując epilog z Quo Vadis „Ty jesteś opoka", dając wyraz niezłomnej wiary w niespożyte siły i ostateczne zwycięstwo Kościoła katolickiego.

Chór „Lutni" w licznym składzie, pod batutą prof. Koniora. wykonał bardzo udatnie kilka produkcji wokalnych, przyczyniając się również do uświetnienia tego wieczorku, który jako pierwsze wystąpienie na zewnątrz, niedawno zorganizowanej Rady paraf. można zapisać jako bardzo udany i przyczyniający się do wzmożenia życia katolickiego w naszem mieście.

Rudawa. W parafji naszej liczącej w 11 wsiach do 7.000 dusz, praca duszpasterska dla 2 księży nie jest łatwą. By Duszpasterzom nieść pomoc w pracy dla Chrystusa, zawiązała się w październiku ub. r. Rada parafjalna Akcji Katolickiej. Praca katolicko-organizacyjna idzie, S. M. P. żeńskie i męskie w Rudawie, Siedlcu i Nawojowej Górze w ruchliwej pracy nie ustają i stoją na straży ducha. Akademje: ku czci Chrystusa-Króla, św. Stanisława Kostki, Marjańska (8. XII.), papieska, przedstawienia Jasełek i różne wieczory urozmaicają szarzyznę dnia codziennego. Pijaństwo niemal zupełnie ustało. Jest u nas dość bezrobotnych i biedy nie brak, ale cieszymy się, że przynajmniej niema biedy duchowej i sekciarstwa. Ośrodkiem życia naszej parafji jest podawnemu kościół, który pamięta jeszcze szwedzką za Jana Kazimierza inwazję. A Matka Boska Łaskawa króluje nam ciągle miłościwie.

Luborzyca, pow. Miechów. Parafja tutejsza rozwija się coraz bardziej pod względem religijnym i społecznym. Rozumiejąc wpływ religji na życie jednostek i ogółu, idąc za wskazówkami obydwu księży, troszczą się parafjanie tak o wygląd kościoła, jego otoczenie, a jeszcze bardziej o duchowe wyrobienie samych siebie.

Istnieją tu prócz S. M. P. także Kółka Różańcowe, Pap. Dzieło Rozkrzewiania Wiary, a obecnie powstała Rada Parafjalna Akcji Katol., złożona z przedstawicieli wspomnianych organizacyj, oraz gorliwych katolików, doceniających pracę religijną nad sobą i rozszerzanie haseł katolickich wszędzie, gdzie dosięga myśl ludzka.

Podnieść należy wpływ święta Chrystusa-Króla, obchodzonego u nas uroczyście, o czem świadczy znaczna poczytność pism katolickich, która wzrosła blisko 4rokrotnie. Wkrótce okaże się zapewne zbawienny wpływ pracy Akcji Katolickiej i wprowadzenie w czyn haseł i wskazań Kościoła w rodzinie, organizacjach, całej parafji.

S. M. P. w Luborzycy odbyło w styczniu b. r. Walne Zebranie, kończąc 13-letni swój dorobek na terenie parafji. Jak ze sprawozdania złożonego przez ustępującego prezesa Machnika wynika, mimo trudności i przeszkód stawianych przez przeciwników, niemogących znieść widoku pracy katolickiej S M. P. rozwija się coraz bardziej. Przykład pracy S. M. P. w Luborzycy i wyrobienie społeczne i religijne członków działa przyciągająco na młodzież innych wsi tutejszej parafji, czego dowodem powstanie S. M. P. w Rawałowicach, trochę słabiej się rozwijającego, a obecnie powstało S. M. P. żeńskie we Wilkowie z 16 członkiniami, przy poparciu P. Zubrzyckiej, przyszłej prawdopodobnie dyrektorki tego stowarzyszenia.

Idąc za wskazówkami Przewielebnego Arcypasterza, zawiązał się miejscowy Komitet Ratunkowy z P. Urugiem i M. Żywotem na czele, aby nieść pomoc najbiedniejszym tutejszej parafji. Wprawdzie klęska rdzy dała się bardzo we znaki miejscowym rolnikom, niszcząc blisko 90% pszenicy, będącej podstawą gospodarki rolnej, mimo tego zbiórka postępuje naprzód i zawsze ulgę pewną przyniesie biedakom, którzy z ufnością oczekują wiosny, aby móc osobiście podziękować swemu Arcypasterzowi, mającemu zawitać poraz pierwszy w progi parafji tutejszej z okazji wizytacji.

Wkrótce już rozpoczną się rekolekcje, które będą prowadzili ks. proboszcz Kwiecień, ks. Liburski z Goszczy, a dla szkół ks. katecheta Tarnawski, aby przez zastanowienie się i wejście w swe sumienie, poznać swe wady i usunąć je, dążąc do udoskonalenia się w cnocie ku większej chwale Bożej, zaprawiając się do ważnych w obecnej dobie spraw katolicyzmu.

Morawica. W nr. 10. Dzwonu Niedz. ukazała się nieścisła notatka o przebiegu akademji papieskiej, urządzonej w Morawicy 12/2 b. r. 1) Piosenka „O oczko me" nie jest St. Moniuszki, ale Reichardta Al. 2) Wzmianka jakoby na akademji były tylko niewiasty mija się z prawdą, bo oprócz gospodarzy starszych było samej młodzieży męskiej najmniej 50 osób, które z resztą uczestników tworzyły sporą liczbę około 200 widzów, jak zebrana za wstępy kwota pieniężna wskazuje. 3) Po zakończonej akademji goście na sali odśpiewali hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" wspólnie z chórem.

Na marginesie tej wzmianki wypada podkreślić nieżyczliwe zachowanie się pewnych czynników odnośnie do imprez o katolickim charakterze. W jednej z pobliskich szkół w czasie akademji papieskiej, kierownictwo szkoły w ten sposób ustosunkowało się do tej uroczystości, że uważało za stosowne przeszkodzić starszej młodzieży męskiej w uczestniczeniu w akademji, zatrzymując młodzież w drugiej sali i zajmując ją grą towarzyską, mimo, że młodzież ta odczuła nietakt tej osoby, zrozumiała jej intencję i była tem oburzona. — Nie dolewajmy oliwy do ognia! **Dalszy obserwator.**

Z Czernichowa. W ubiegłym miesiącu została przeniesiona w stan spoczynku emerytalnego Kierowniczka Szk. Państ. w Czernichowie Pani Honorata Szeleżnikowa znana z swej pracy społecznej na terenie Czernichowa w T. S. L. oraz Stow. Mł. Pol. żeńskiej.

W związku z tem w dniu 9 lutego b. r. po uroczystem nabożeństwie w kościele, przy licznym udziale publiczności, w sali T. S. L. składały Jej uznanie i podziękowanie liczne organizacje jak: Dziatwa szkolna, Stow. Mł. Pol. żeńskie i męskie z orkiestrą, chór parafjalny, Tow. Szk. Lud., Państ. śred. Szkoła Rolnicza i przedstawiciele władzy kościelnej i gminnej.

W dniu 26 lutego Stow. Mł. Pol. żeńsk. i męsk. chór parafjalny i trzeci Zakon obchodziły obchód papieski z Akademją w sali T. S. L. Udział parafjan bardzo liczny. Program bardzo urozmaicony zakończono żywym obrazem: Wizja Kośc. św. Piotra widziana przez Polskie Legjony (wyj. z pow. H. Sienkiewicza „Legjony"), i śpiewem Boże coś Polskę.

J. Maczek.

Mogilany. Pierwsze występy Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Po trzydniowem nabożeństwie na cześć św. Stanisława Kostki, w niedzielę dn. 13 listop. 1932 r. **zostało założone Katol. Stow. Młodz. Pol.** Zgłosiło się około 40 druhów. Wkrótce został wybrany wydział Stowarzyszenia. W jedną z następnych niedziel zostało również założone Stow. młodzieży **żeńskiej.** W niedzielę dnia 27 listop. 1932. odwiedził Stowarzyszenia Ks. Stan. Pankiewicz, sekretarz jeneralny Związku Stowarzyszeń i podał praktyczne wskazówki o pracy w stowarzyszeniach.

Druhowie zabrali się odrazu dzielnie do pracy. W niedziele i święta zbierają się na odczyty, które miewa Ks. patron Wład. Polony. Po świętach Bożego Narodzenia **odegrali pięknie „Jasełka"**, które cała ludność Mogilan przyjęła z wielką wdzięcznością i aplauzem. — Podobnie i druchny odegrały udatnie odpo-

wiednią sztukę. W niedzielę, dnia 12. lutego urządziły obydwa stowarzyszenia piękną **uroczystość, to jest wspólny „Opłatek“**. Do wspólnego stołu zasiedli druhowie i druhny i ich rodzice i członkowie Rady opiekuńczej. Uroczystość skończyła się krótką zabawą w obecności starszych. Uroczystość „opłatka“ dodała wszystkim zachęty do dalszej pracy.

Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej ma wszelkie warunki do dalszego pomyślnego rozwoju. **Druhny zbierają** się bowiem w obszernej i wygodnej **sali ochronki**, gdzie pod nadzorem SS. Kanoniczek św. Ducha mogą się oświecać i zabawiać.

Gorzej przedstayia się sprawa ze Stowarzyszeniem młodzieży **męskiej. Brak mu bowiem własnego lokalu.** Lecz Rada opiekuńcza tego Stowarzyszenia postanowiła temu brakowi zaradzić. Mianowicie postanowiliśmy **odrestaurować** obszerną salę, zwaną **„starą szkołą“**. Miejscowe dwory przyrzekły dostarczyć drzewa na restaurację, a druhowie i starsi obywatele obiecują wykonać roboty restauracyjne bezpłatnie. Spodziewamy się więc, że przy pomocy Bożej, druhowie otrzymają za kilka tygodni swój własny lokal. — Bo dotychczas gromadzili się w wynajętym lokalu.

Najbardziej pocieszającą rzeczą jest to, że **starsze społeczeństwo popiera** bardzo żywo obydwa stowarzyszenia. To życzliwe poparcie dodaje wszystkim otuchy do dalszej pracy. — Tembardziej, że stowarzyszenia musiały sobie przebojem wywalczyć prawo do istnienia! Albowiem z początku spotkały się z wrogiem stanowiskiem i **nieżyczliwością ze strony miejscowego „Koła młodzieży“**. Lecz nasze stowarzyszenia nie oglądały się na to, zabrały się do pozytywnej pracy i idą naprzód drogą już utorowaną przez inne stowarzyszenia.

Jest więc wszelka nadzieja, że nasze Stowarzyszenia, choć młode i początkowe, będą nadal energicznie pracować i staną śmiało w rzędzie innych, starszych stowarzyszeń. S.

Kraków — Nowa Wieś.

Trzydzieści lat temu.

Mniej więcej czterdzieści lat temu w naszej okolicy nie było żadnego kościoła. Na miejscu zaś dzisiejszego były grunta nowowiejskie. Okolica ta, wówczas zwana „Na ogrodnikach“, słynna „z urodzajności ziemi“, na której „od wieków kwitnie hodowla warzyw“ (stąd nazwy ulic: Reymonta, Rolnicza), i Łobzów, dopiero w r. 1910 została włączona do miasta Krakowa jako dzielnice: Czarna Wieś, Nowa Wieś, Łobzów i Krowodrza.

Na Łobzowie król Kazimierz Wielki w r. 1357 wystawił zamek, w którym on i jego koronowani następcy spędzali letnie wywczasy. (Stąd nazwy ulic: Kazimierza Wielkiego, Piastowska, Królewska (dziś Lea). Według ks. Zelnera król „Stefan Batory zamek łobzowski, który przedtem był drewniany, murem wywiódł“. Na jego miejscu, przy ulicy Podchorążych dziś stoi budynek wojskowy. Corocznie przez ulice tej królewskiej dzielnicy teraz przechodzi Eucharystyczny Król królów. Na rogu ulic Kazimierza Wielkiego i Łącznej na kamiennej tablicy, wmurowanej w figurę, są następujące słowa świadczące o starożytności Łobzowa:

Żeśmy ze wspólnej groszowej ofiary
Stawili Tobie tę figurę, Boże
Ramiony Swemi otocz Łobzów stary
Błagamy Ciebie w pokorze“. „Obywatele łobzowscy“.

Na Łobzowie jest nowa ulica „Jadwigi z Łobzowa“, na cześć znanej pod tym pseudonimem tutejszej, już nieżyjącej, pisarki, która pod takim pseudonimem występowała zapewne ze względu na tę historyczność Łobzowa.

Słynny Łobzów przewyższyła Nowa Wieś, gdy mniej więcej trzydzieści kilka lat temu na jej gruntach wystawiono obecny Dom Boży, który wtedy poświęcił ks. kardynał Dunajewski. Do wybudowania tego kościoła wielce się przyczynił ks. Więcek ze Zgromadzenia Ks. Misjonarzy.

Świątynia ta jest poświęcona Matce Boskiej z Lurd. Tej „Nowowiejskiej Panience“ L. G., autor wiersza „Kraków“ poświęca następującą zwrotkę:

W Nowej — Wsi również Niepokalana
Ta z Lurd Cudowna, chwałą odziana
Na cały Łobzów łaski rozdaje,
Pocieszycielką smutnych się staje“.

O wiele później — z dzielnic: z całego Łobzowa i niecałej Nowej Wsi, Czarnej Wsi i Krowodrzy, została utworzona dzisiejsza nasza parafja. — Nowa Wieś, młoda, bo licząca zaledwie kilka lat.

Do czasów, kiedy tu jeszcze nie istniała parafja, a Łobzów nie należał do m. Krakowa, odnosi się ten wiersz:
„Urodziłem się w Łobzowie,
A ochrzcił mię ksiądz w Krakowie“.

Stefan Borowski.

Z Krakowa

Wiceprezydentem Krakowa po p. Duchu został inż. Stan. Skoczylas.

Ruch budowlany w Krakowie. W roku ub. wybudowano tu 289 budynków, stąd ogółem przybyło 1629 mieszkań o łącznej ilości 4.322 izb. 1 stycznia b. r. było w toku budowy 70 domów parterowych, 43 jedno- 14 dwu- 11 trzech- 9 cztero- i 1 pięcio-piętrowych.

Kontrola bezrobotnych. Organa centralne Funduszu Bezrobocia mają przeprowadzić kontrolę uprawnień bezrobotnych do korzystania z zapomóg. Kontrole te będą przeprowadzone zarówno w miejscach zamieszkania bezrobotnych, jak i w zakładach pracy. O ile zostaną ustalone wypadki nieprawnego pobierania zapomóg przez bezrobotnych, względnie wystawienia fałszywych świadectw przez pracodawców, winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zbudźmy Jadwigę.

„Wawelska Pani“. Misterjum pod takim tytułem pióra Eli Oleskiej odegrała Szkoła Dramatyczna w przepełnionej sali Złotej Domu Katolickiego w Krakowie na drugiej z rzędu akademji ku czci Królowej Jadwigi, staraniem Filareckiego Związku Elsów, a pod protektoratem Księcia Metropolity, na dochód Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego. Trzy pełne nastroju obrazy sceniczne, odtworzone w sposób artystyczny w odpowiednich dekoracjach, wywarły na publiczności, przeważnie z pań złożonej, wrażenie silne, toteż słyszało się powszechnie głosy, iż piękny ten utwór, głęboko do serc polskich trafiający i treścią podniosłą uszlachetniający słuchaczy, nadaje się w zupełności na to, by z jego pomocą właśnie szerzyć w społeczeństwie kult Jadwigi. Zdaniem osób z Duchowieństwa, które przybyło licznie z Najdost. Ks. Arcybiskupem Sapiehą i Ks. Biskupem Rospondem na czele, rzecz tę grywać powinny stowarzyszenia katolickie dla poparcia akcji Episkopatu w celu wyjednania beatyfikacji u Stolicy Apostolskiej. Z poprzedzających przedstawienie mów — organizatora uroczystości, prezesa Kalinowskiego, prof. Strumiłły i ks. kan. Van Roya — widziało się ile to różnorodnych względów, jeszcze niezauważonych, każe przyśpieszać zabiegi o wyniesienie na Ołtarze Jadwigi, która upragnieniem macierzyństwa opromieniła cele małżeństwa i stała się pięknym wzorem dla dzisiejszej niewiasty, a mogłaby być patronką tej walki wewnętrznej, jaką każdy staczać musi ze swym egoizmem, orędowniczką idei stosowania praw moralnych, zwłaszcza ofiary i miłości, do instytucji publicznych, do życia narodów i państw, zgodnie z tem, czego się dziś domaga Akcja Katolicka.

NADESŁANE.

Walne zebranie członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się w czwartek d. 23 marca br. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym na ul. Szpitalnej 18.

Porządek obrad zwykły. Zebranie poprzedzi referat **p. Kalinowskiego Kazimierza**, znanego literata i publicysty, prezesa krakowskiego Oddziału Filareckiego Związku „Elsów“ **„O Stanisławie Szczepanowskim“**.

Rekolekcje zamknięte w Kętach. 29 marca w kaplicy Sióstr Zmartwychwstania P-go w Kętach rozpoczynają się rekolekcje zamknięte dla kobiet (mężatki i wdowy). Zakończenie w niedzielę 2. kwietnia rano. Zgłoszenia przyjmują do dnia 25. III. i wszelkich informacyj udzielają Siostry Zmartwychwstania P-go w Kętach za załączeniem znaczka pocztowego.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Ks. Wojciech Paszek, ur. w r. 1878 w Pławach ad Oświęcim, długoletni katecheta w Liszkach zmarł tamże w dniu 7 marca. Pogrzeb odbył się w Liszkach 10. III. b. r. **R. i. p.**

Ś. p. Ks. Andrzej Bielski, proboszcz w Czulicach. Opatrzony św. Sakramentami zmarł 9 III. bież. r., w 65 roku życia, a 41 kapłaństwa. Pogrzeb odbył się 12 III. b. r. **R. i. p.**

OD REDAKCJI. Wszystkich P. T. Korespondentów Dzwonu Niedzielnego prosimy, by korespondencje i artykuły pisali tylko na jednej stronie, zostawiając drugą czystą. Prosimy również o pismo bardzo wyraźne. Korespondencje pisane nieczytelnie lub ołówkiem oraz niepodpisane nie będą drukowane. Redakcja nie przyjmuje również listów nieopłaconych.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Z sejmu. Na obecnej sesji sejmu uchwalono budżet na rok najbliższy z 400 miljonowym deficytem oraz cały szereg rządowych projektów, uzależniających życie społeczne od swobodnego uznania władz. Odtąd każde stronnictwo, zgromadzenie, każka akcja społeczna zależne są całkowicie od władz administracyjnych. Prezydent Rzplitej. Rada Ministrów, wojewodowie i starostowie otrzymali około 100 pełnomocnictw oddających w ich ręce najważniejsze sprawy.

Na wyższych uczelniach. W związku z uchwaleniem przez Sejm i Senat ustawy o szkołach akademickich, rektorzy wyższych uczelni zgłosili rezygnację z zajmowanych stanowisk. Rezygnacje te są wyrazem stanowiska świata naukowego wobec nowej ustawy. Senaty tych uczelni nie przyjęły rezygnacji. Rektorzy wystosowali odezwę do młodzieży, by 13 bież. miesiąca podjęła naukę.

Nauka to potęgi klucz. Polskie szkoły wyższe, to jest uniwersytety, politechniki i różne akademje miały w roku ubiegłym 48 tysięcy studentów. Z tego było 34 tysiące mężczyzn, a 14 tys. kobiet. Rzymsko-katolików liczono 34 tysiące, żydów 9 tysięcy (za duży procent).

Strajk górników zakończył się. Wszędzie panuje zupełny spokój. Natomiast zastrejkowali w Łodzi robotnicy włókienniczy. Przemysłowcy włókienniczy godzą się już na zawarcie umowy z robotnikami jednak z poprawkami. W Warszawie strajkują pracownicy miejscy z powodu obniżki 20% dodatku stołecznego.

Stan zatrudnienia i bezrobocie w Polsce. 1 lutego bież. roku było zatrudnionych w Polsce w przemyśle przetwórczym 273.969 robotników, w górnictwie 106.235, w hutnictwie 31.605, na robotach publicznych 18.312, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 52.444, oraz w elektrowniach i wodociągach 6.692 robotników. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych 4 marca wynosiła 287.218 osób, z tego w Warszawie było 30.614 bezrobotnych, w Łodzi 40.516, na Śląsku 85.755 osób. Według nieurzędowych wiadomości jak donosi prasa, w Polsce jest 1,150.000 bezrobotnych nie licząc ich rodzin.

Ruch emigracyjny w Lutym. W ciągu lutego r. b. wyjechało 538 osób do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Stanów Zjedn. Am. Półn., Urugwaju, Francji i innych krajów.

Chorzowska fabryka nawozów sztucznych zmniejszyła produkcję o 20 proc. Widać, że wieś już niema nawet na tak potrzebne produkty, jak nawozy.

Fryzjerowi nie wolno być »polskim«. Ciekawe zdarzenie podają z Wieliczki. Fr. Golba fryzjer w Wieliczce, wywiesił szyld z napisem „Fryzjer Polski". Urzędnik starostwa przybył do zakładu i nakazał wyraz „polski" zamazać. Zdziwiony fryzjer zapytał, czy takie rozporządzenie dotyczy tylko fryzjerni, gdyż istnieje w Wieliczce szyld z napisem „Sklep polski", choć właścicielem jego jest żyd. Następnie stwierdzono, że podobne rozporządzenia nie istnieją. — Czego też już się niektórzy gorliwcy nie boją!

Anglję i Irlandję nawiedziły olbrzymie powodzie. Szereg rzek wystąpiło z brzegów. Setki sztuk bydła zginęło we wezbranych falach.

Po wyborach w Niemczech. Zwycięstwo Hitlera w ostatnich wyborach wywołało złe wrażenie we Francji i Anglji. Zrozumiano wreszcie, że Niemcy pod Hitlerem dla żadnego z państw sąsiednich nie będą dobrym i bezpiecznym sąsiadem. Po zwycięstwie Hitlera żydzi masowo uciekają z Niemiec przeważnie do Polski. Oby tylko nie popełnił się stary błąd i nie nadano żydom niemieckim polskiego obywatelstwa, jak swego czasu żydom z Rosji. Dziwne, że do tej „pogromowej" Polski tak się żydzi tłoczą! Czy też ci przybysze komunistyczni będą dobrym nabytkiem? Belgja, Litwa i Szwajcarja zamknęły granice, aby uniknąć napływu uciekającego z Niemiec żydostwa. Tymczasem bojówki hitlerowskie niszczą i rabują gmachy socjalistyczne i komunistyczne i konfiskują majątki stronnictw lewicowych.



Z wyborów w Niemczech. Prezydent Hindenburg opuszcza lokal wyborczy.

Klęska wyborcza Polaków w Niemczech. Polacy na Śląsku Opolskim z powodu zmiany ordynacji wyborczej nie mogli zgłosić listy kandydatów do Reichstagu. Wystawili tylko listę do sejmu pruskiego, lecz i tu ponieśli klęskę. W niespełna rok spadek głosów polskich doszedł do 15 tys. Albo gruby procent obałamuconych Polaków głosował za Hitlerem, albo obliczanie głosów było aż nazbyt „uczciwe".

I w Austrji hitlerowcy wzmogli znacznie swą działalność. Rząd chcąc zapewnić ludności spokój i bezpieczeństwo, zabronił wszelkich zebrań i pochodów politycznych, a zarazem ograniczył wolność prasy. Hitlerowcy austrjaccy mają rozpocząć akcję za anschlussem t. j. przyłączeniem Austrji do Niemiec. W tym celu domagają się ustąpienia obecnego rządu i nowych wyborów.

Jednodniowa dyktatura. Grecy mają już smutne doświadczenie z czasów dyktatury Pangalosa, to też nie chcą żadnych dyktatorów. Ostatnio dyktatorem ogłosił się gen. Plastiras. Dyktatura jego trwała tylko dzień, gdyż nawet armja opowiedziała się przeciw niemu. Pla-

stiras opuszczony ukrył się. Niedoszłego dyktatora szuka policja; stanie on przed sądem.

Znowu zatarg! W porcie gdańskim na t. zw. Westerplatte znajdują się składy amunicji i materjałów wojennych należących do Polski. Składów tych pilnuje 88 żołnierzy. Obecnie z powodu grożącego składom niebezpieczeństwa od wywrotowych elementów w Gdańsku, rząd wzmocnił oddział do 200 żołnierzy, wraz z oficerami. Ostrożność ta wywołała zatarg z senatem Gdańskim, a nawet z przedstawicielem Ligi Nar. Wzmocnienie załogi na Westerplatte jakkolwiek stało się powodem zatargu, to przecież było celowe. Chyba i Wysoki Komisarz Ligi zrozumie wielkie znaczenie składów dla obrony państwa, przytem widać, że nie docenia ustawicznych antypolskich wystąpień gdańskich hitlerowców, zwłaszcza po zwycięstwie Hitlera w Niemczech. Zresztą występować w obronie własnych interesów nikt nam zabronić nie może!

Straszne trzęsienie ziemi nawiedziło Kalifornję. Zginęło 120 osób, a przeszło 5.000 zostało rannych. Trzęsienie trwało 3 godziny, straty wynoszą do 50 miljonów dolarów.

W Stanach Zjedn., 4. III. bież. roku objął władzę nowy prezydent Roosevelt. Nowy prezydent podkreślił konieczność współpracy państw, jako skuteczny sposób przezwyciężenia kryzysu. Co się zaś tyczy stosunków wewnętrznych Stanów, wierzy, że rząd postara się dać pracę bezrobotnym, położy kres nieuczciwej spekulacji, na której dotychczas jedni panoszyli się kosztem i nędzą miljonów. Z powodu krachu w bankach amerykańskich wywóz złota i srebra z Ameryki został zakazany aż do odwołania. Zakaz ten jednakże nie dotknie interesów polskich t. zn., że Polacy mogą oddawać złoto do dyspozycji Banku Polskiego w Stanach i otrzymają za nie walutę polską.

Burmistrz Czermak, który został ciężko ranny podczas zamachu na prezydenta Roosevelta, zmarł. Zamachowca Zangarę skazano na śmierć.



PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej. —	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.